Dodatek ilustrowany.
HASŁO ŁÓDZKIE
Nr. 39 | Niedziela, dnia 23-go września 1928 r. | Rok II

Skarykaturowana karykaturzystka



Marion Davies

złotowłosa gwiazda wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer wsławiła się niezwykłą umiejętnością naśladowania wszystkich gwiazd filmowych w Hollywood. Obecnie doczekała się skarykaturowania przez znanego karykaturzystę meksykańskiego Macieja Santoyo przedstawiającego ją jako „królowę filmu".

„Dyktatura w Hiszpanji jest niewzruszona"



Uroczystość 5-ciolecia dyktatury Primo de Rivery.
Tysięczne tłumy biorą udział w uroczystości na placu Armeria w Madrycie. Ilustracja nasza przedstawia moment przemówienia gen. Primo de Rivery.

Kot jako gwiazda filmowa



Urocza artystka filmowa hrabina Agnieszka Esterhàzy ze swoim ulubionym kotem, który współdziałał kilkakrotnie w zdjęciach filmowych.

Irmgarda Rost

(Kolonja)



otrzymała w węgierskich rozgrywkach o mistrzostwo niedawno trzy tytuły mistrzyni.



Dr. ALFRED GROHMAN

Komendant Łódzkiej Straży Ogniowej i zasłużony działacz społeczny w Łodzi.

Z dni chwały na[...]

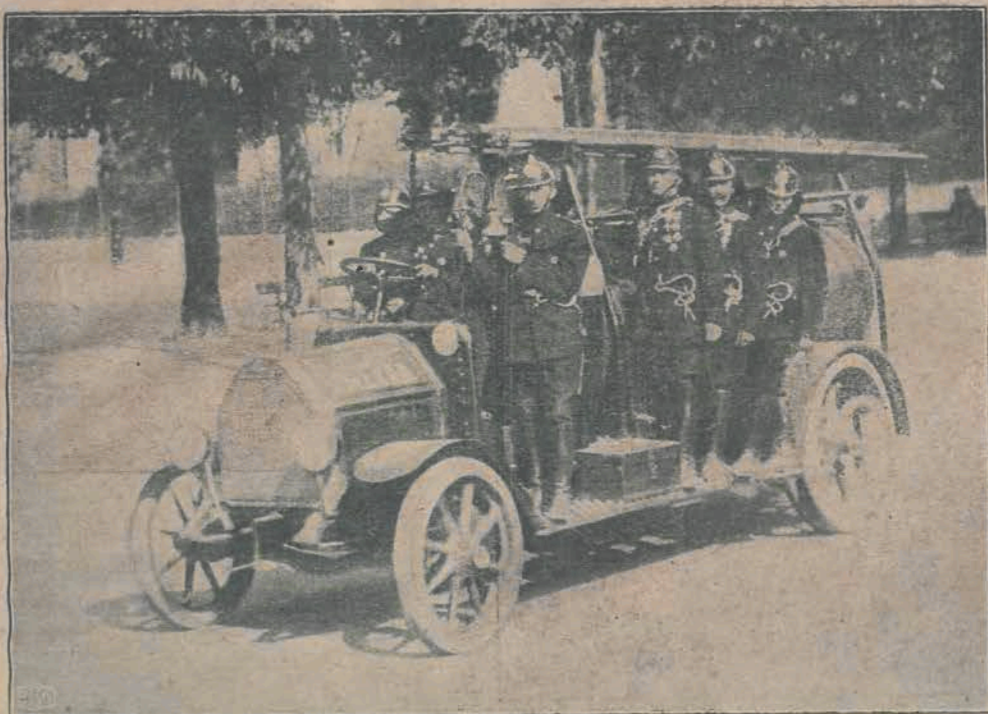


Włoski konkurs narodowy z drabinami składanemi na międzynarodowych zawodach w Turyni[...]

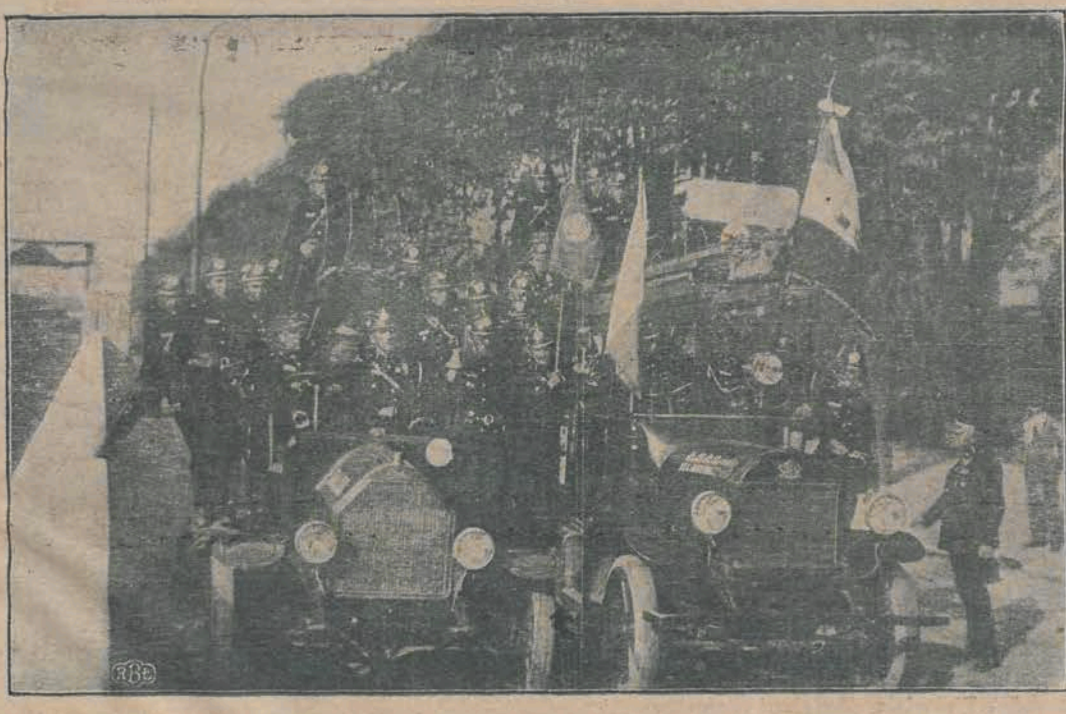


Na boisku podczas ćwiczeń z liną wężową na międzynarodowych zawodach w Turynie.

Straży Ogniowej.



Wóz I-szy na starcie na międzynarodowych zawodach strażackich w Turynie.



Łódzka Straż wraz z samochodami podczas defilady na międzynarodowych zawodach strażackich w Turynie.



Na wspinalni V-go oddziału Ł. S. O. O. Ćwiczenia na międzynarodowe zawody strażackie w Turynie.

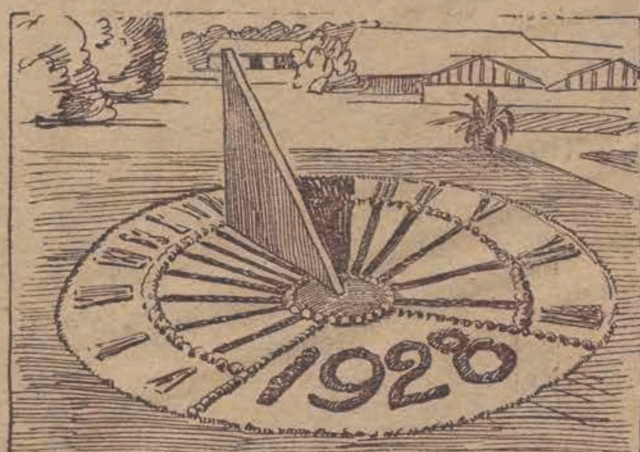


Przedstawiciele „Resursy Rzemieślniczej" i „Koła Mieszczanek" z wieńcem dla zwycięsko powracających strażaków.



Dr. Steidle

przywódca austrjackiej organizacji obrony krajowej, który zwołał na dzień 7 października zjazd ogólnokrajowy do Wiener-Neustadt. Podobno zjedzie się 20 000 uzbrojonych członków tej organizacji. Socjaliści spodziewają się zamachu na konstytucję. Bardzo łatwo dojść może w Austrji w dniu tym do rozlewu krwi.



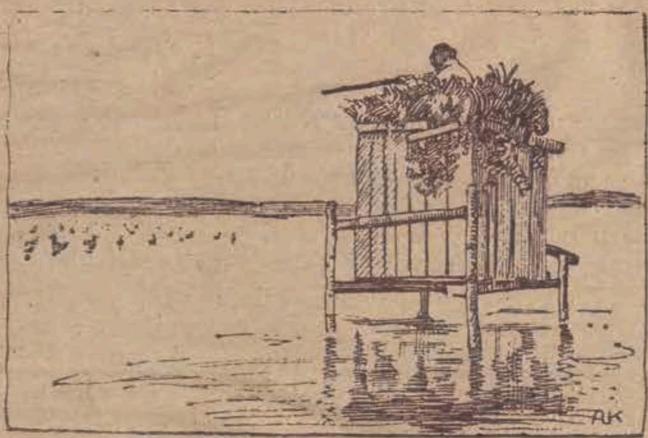
Zegar słoneczny z żywych kwiatów.

Nimfa wodna



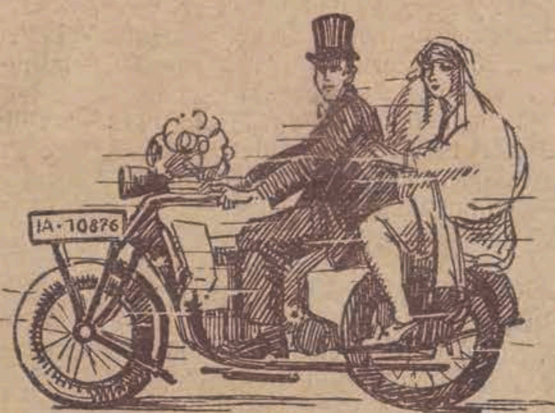
Śliczna figura bronzowa, siedzi na grupie kamieni w porcie kopenhaskim i spogląda tęsknie za oddalającemi się okrętami.

Polowanie na dzikie kaczki



Na *stanowisku.*

Do ślubu na motocyklu



W Berlinie przed niedawnym czasem pewna młoda para udała się do ślubu na... motocyklu

Mąż o 1000 twarzach



Lon Chaney nazywa się w Ameryce „mężem o 1000-u twarzach". Jego sztuka mimiczna jest tak wielka, że na widok jakiejś szczególnie groteskowej istoty mówią: „To chyba Lon Chaney„.

ALEKSY RŻEWSKI.

MOTTO *W każdym ziarnku zboża*
I w każdej roazinie
Ta sama krew polska
Co i w żyłach płynie...
Bo ta ziemia polska jest krwią przesiąknięta
Kochajcie ją bracia, bo to ziemia święta.

Z kart chlubnej przeszłości.

Przeglądając kartę naszej historji porozbiorowej, jak również dzieje spisków, powstań i ruchów rewolucyjnych w Europie, widzimy, że wszędzie tam nicią srebrną przewija się zaszczytne imię Polaka...

Historja przewrotów we Francji, rok 1830—48 i rok 1870 zawierają wielką ilość nazwisk polskich. Emigranci polscy, ci Bajardzi rewolucji, bez trwogi i zmazy, wygnani z kraju przemocą najeźdźców, krwią własną ratowali honor polskiej demokracji wobec całego świata. Walka o niepodległość Belgji w roku 1830 odbywa się zawsze przy pomocy emigrantów polskich.

W szeregach tak zwanych „czerwonych djabłów" Garibaldiego we Włoszech, walczą jak lwy polscy tułacze...

W Palatynacie i Badenji w r. 1848, wodzem powstania, skierowanego przeciw hegemonji Prus, był nasz „wódz czerwonych", z czasów ostatniego powstania r. 1863, Mierosławski.

W spiskach przeciw caratowi zawsze wybitny udział brali Polacy-rewolucjoniści.

Wyzwalające się państwa bałkańskie korzystały również z pomocy polskich spiskowców.

Krew polska zraszała skwarne piaski Egiptu i Marokka. Użyźniała ziemie Południowej i Północnej Ameryki, wsiąkała w śniegi sybirskie podczas zbrojnej rebelji polskiej w Krasnojarsku.

Tam, gdzie o wolność walczono, gdzie realizowały się hasła ogólno-ludzkie i niepodległościowe, gdzie burzono trony i przywileje, tam zjawiał się zawsze jak z pod ziemi Polak — emigrant.

Mścił się za rozbiór Polski, za pohańbienie ludu.

Upiorem złowróżbnym był dla królów i możnych tego świata, sprzymierzeńcem wiernym i niezłomnym dla tych wszystkich, którzy w jarzmie chadzać nie chcieli, a zrywali pęta niewoli narodowej i politycznej.

Precz z tytułami Książę i Pan.
Zetrzemy ślady haniebnych lat.
Jeden Bóg, wiara i stan.
I jedno miano — bliźni i brat.

Hymn ten, napisany przez Mierosławskiego, a przełożony na języki: włoski, francuski i niemiecki, powtarzały z entuzjazmem wyzwalające się ludy.

Polak, w pojęciach tych ludów, był wcieleniem wolności, poświęcenia i ofiarności nadludzkiej.

„Nowinki Jakobińskie" przerażały zawsze warstwy uprzywilijowane. „Czerwonym" był każdy, kto wnosił myśli nowe i świeży powiew w zatęchłą ugodą z najeźdźcami atmosferę.

Przerzucając kartki i ulotki, wydawane ongi przez przeciwników Kościuszki, konfederatów Barskich, Kołłątaja, Mierosławskiego, odnosi się wrażenie, że to argumenty i słowa, przeniesione żywcem z dzisiejszych pism konserwatywnych. W krajach Zachodniej Europy, spotykając nieraz pamiątki polskie, czułem się dumnym, że jestem Polakiem. Z pożółkłych kartek, zachowanych w muzeach Francji, Włoch lub Niemiec, wyglądały zawsze orle i rogate dusze tych, którzy nie umieli pełzać po ziemi.

W 1911 roku, po ucieczce z Syberji, znalazłem się w Mannheimie. Otrzymałem pracę w jednej z tamtejszych fabryk i jako pracownik metalurgiczny, wstąpiłem do niemieckich związków zawodowych, do których należeli wszyscy robotnicy tej fabryki. Sekcja oświatowa związków zawodowych urządzała w każdą niedzielę wycieczkę krajoznawczą, na której profesorowie wyjaśniali właściwości geologiczne gleby, znaczenie pamiątek historycznych i t. p.

Jednej niedzieli mieliśmy szczegółowo zwiedzić Muzeum Historyczne w Mannheimie. Odczyt miał wygłosić dr. Frank, poseł do parlamentu. Na wszelkie odczyty uczęszczałem skwapliwie, więc i tym razem skorzystałem ze sposobności, ażeby usłyszeć coś interesującego.

W Muzeum znajdowały się bogate zbiory, ilustrujące rozwój i historję Niemiec. Z niemiecką systematycznością i drobiazgowością zgromadzono wszystkie te pamiątki, które mogły świadczyć o przeszłości tego kraju.

Znudzony suchym wykładem, udałem się do przyległych pokoi muzealnych, ażeby, stosownie do informacyj, zawartych z w katalogu, zobaczyć interesujące mnie dokumenty z r. 1848, tyczące się powstania południowych Niemiec przeciw Prusakom. Na pierwszem miejscu zwrócił moją uwagę postrzępiony sztandar, na jednej stronie widniał orzeł, a na drugiej herb Badenji. W szafkach za szkłem znajdowały się liczne odezwy rewolucyjne powstańców Badeńskich.

Przeglądając pamiątki dość skrupulatnie, pomiędzy innemi zauważyłem odezwę-plakat w języku niemieckim, wzywającą obywateli Badenji i Palatynatu do walki o wolność i niepodległość. Odezwa kończyła się okrzykiem: „Niech żyje Wolność!", „Śmierć Prusakom!" pod odezwą podpisy:

„Dyktator Mierosławski, Pułkownik Oborski".

Z czcią i wzruszeniem wpatrywałem się, jak zahypnotyzowany, w ten drogocenny dokument . . .

Z pożółkłych od starości odezw, ulotek, rozkazów dziennych do powstańców, pisanych ręką Mierosławskiego, przemawiał do mnie z mocą i siłą nieśmiertelny duch genjalnego Polaka i wodza.

Płomienne wezwanie smagało słowami ostremi, jak biczem, przywileje pomazańców „z Bożej łaski".

„Idzie czas pomsty ludu... zbliża się era jego wyzwolenia. Korony strącone z łbów cesarskich i królewskich toczą się po brukach miast" (r. 1848).

„Obywatele! do walki orężnej przeciw tyranom!

„Co złe, rozsypać się musi w proch i pył!"

Z czcią i wzruszeniem wpatrywałem się w te pamiątki, a z głębi ducha jak modlitwę powtarzałem w skupieniu i ciszy, słowa hołdu dla ducha „naszego Jakobina", który rosławił polskie męstwo, odwagę i dzielność po szerokim świecie i napełniał obawą i strachem rozbiorców Polski.

Redaktor: Michał Walter. Wydawca: Tow. Rzemieśln. „Resursa" w Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi